Nakład 17.500 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 274. Sosnowiec, środa 21 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej pierwszy zabrał głos pos. Rybarski, który między innemi stwierdził, że klub jego we wnioskach wypowie się za niezwiększaniem budżetu, ale aby w ramach budżetu bez zagrożenia równowadze jego znaleźć pokrycie na lepsze uposażenie urzędników. Klub jego domaga się wprowadzenia oszczędności w wydatkach biurowych, uksztaltowania spraw emerytury, oraz przeprowadzenia inwestycyj tylko w wypadkach, które wpłynąć mogą na bezpośrednie zwiększenie się naszej zdolności produkcyjnej i eksportowej.

Co się tyczy podatków, to zwiększenie obciążenia jest w tej chwili nie wskazane. Należy przeprowadzić reformę podatków, ale ich nie zwiększać.

Usunięcie biernego bilansu handlowego jest możliwe przez zwiększenie kapitału rodzimego. Mówca kończy, że nasza polityka musi być prokapitalistyczna i musi dawać obcym kapitałom gwarancję bezpieczeństwa.

Poseł Chądzyński uważa, że proces kapitalizacji nie poczyni postępu, jeżeli się nie podniesie zbyt niskich płac robotniczych.

Poseł Rozmaryn jest zdania, że sytuacja obecna jest poważna. Przyczyną kryzysu jest brak gotówki. Ujemnego bilansu handlowego nie należy lekceważyć, gdyż może się on przerodzić w bierny bilans płatniczy. Pierwszym warunkiem przeciwstawienia się obecnemu stanowi rzeczy jest zmniejszenie budżetu.

Posłowie Pączek Malinowski i Praussowa przeszli do frakcji rewolucyjnej.

WARSZAWA, 21. 11. Jak się dowiadujemy, w łonie socjalizmu polskiego następują dalsze przegrupowania. Po ostatniem ustąpieniu posła Pączka, prezydenta miasta Lublina ze stronnictwa PPS., ustąpić ma także poseł Malinowski z Lublina, bardzo popularny wśród szerokich rzesz robotniczych oraz posłanka Praussowa. Wszyscy trzej wymienieni działacze PPS nie złożą mandatów poselskich, lecz wstąpią do sejmowego klubu frakcji rewolucyjnej.

Górą węgiel polski!

Zwycięża na wszystkich rynkach zagranicznych.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.) Wywóz węgla kamiennego z Polski wyniósł w październiku br. 1.513.000 ton, a więc osiągnął poziom rekordowy od czasu zakończenia strajku górniczego w Anglji. W porównaniu z wywozem wrześniowym październik dał przyrost 68.000 ton.

Największym naszym odbiorcą węglowym jest Austrja, dalej idą Szwecja, Danja, Finlandja i Węgry.

Czarny mór w Łodzi.

Ciała zmarłych kobiet pokrywają tajemnicze czarne plamy.

ŁODZ, 21. 11. Robotnik fabryczny Boniecki, zajmujący jednopokojowe mieszkanie przy ul. Aleksandrowskiej 148, dziś wczesnym rankiem przed udaniem się do pracy chciał obudzić swą żonę, 30 letnią Marjannę.

Przyjrzawszy się bliżej śpiącej, stwierdził z przerażeniem, że ona nie żyje. Na całym ciele widniały jakieś czarne plamki.

O strasznem swem odkryciu chciał Boniecki zawiadomić śpiącą w drugiem łóżku matkę 57 letnią Helenę.

Matkę zastał już w agonji. Na jej ciele pojawiły się również owe tajemnicze czarne plamki.

Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie, na razie jednak nie zdołała wyświetlić strasznej tajemnicy.

Strajk w fabryce lokomotyw

w Chrzanowie.

CHRZANOW, 21. 11. Wybuchł strajk w fabryce lokomotyw w Chrzanowie.

Przed sześciu tygodniami związek robotników przemysłu metalowego zgłosił do dyrekcji tej fabryki żądanie podniesienia płac o 15 proc.

Mimo, że chrzanowska fabryka lokomotyw — z trzech fabryk w Polsce — jest najtańszą fabryką pod względem robocizny i kosztów transportu materjałów, to jednak główny zarząd tej spółki, lekceważąc żądania robotników, przez kategoryczną odmowę dopuścił lekkomyślnie do strajku. Strajkiem objętych jest przeszło 1300 robotników.

Ś. † P.

Wanda Ulewiczówna

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Wapiennej 5 na Środuli, nastąpi w czwartek dnia 22-go listopada b. r. o godzinie 2½ popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w głębokim smutku

Matka, siostry, bracia.

Czy katolik może być socjalistą?

WIEDEN, 20. 11. Wczoraj odbyło się tu zebranie, zwołane przez socjalistów religijnych na temat, czy katolik może być socjalistą.

Od dłuższego czasu był to pierwszy wypadek, że wrogie dotychczas obozy znalazły się w jednej sali i przeprowadziły spokojną dyskusję.

Robotnik metalurgiczny Bauer zarzuca socjal-demokratom, że propagują ateizm i materjalizm.

Kierownik seminarjum duchownego prof. ks. Pflieger wywodził, że nie należy nadużywać haseł socjalistycznych dl acelów, które nie mają nic wspólnego z dążeniami proletarjatu.

Poseł socjalistyczny Ellenbogen zarzuca katolikom, że stają po stronie kapitalistów.

Prof. ks. Ude w dłuższym wywodzie przedstawił socjalne dążenia kościoła.

Na zarzut że księża błogosławią broń, odpowiedział ks. Ude, że broń tę produkują robotnicy.

Jak donosi dziennik, planowane są dalsze zebrania dyskusyjne tego rodzaju.

Przyjazd gen. sekretarza ligi narodów.

WARSZAWA, 20. 11. (wł) Dziś o godz. 20 m. 5. przybył do Warszawy sir Erick Drummond, sekretarz generalny ligi narodów, w towarzystwie podsekretarza i szefa sekcji politycznej p. Sigimura i dra Reichmana. Spotkali ich na dworcu: szef protokułu, min. Sokal, poseł japoński Matsuhima p. Sokalowa i inni.

Podwyższenie podatku od lokali.

WARSZAWA, 20. 11. (wł.) W wywiadzie, udzielonym PAT-ej prezes banku gosp. kr. Górecki wyraził przypuszczenie, iż podwyższenie podatku od lokali o 4 proc. na cele rozbudowy znajdzie zrozumienie wśród wszystkich ugrupowań sejmu.

Przepełniony samochód runął z 6-metrowej wysokości na tor kolejowy

Pociąg zatrzymany przed barjerą skrwawionych ciał.

LWOW, 20 11. Wczoraj o godz. 16 min. 30 samochodem kierowanym przez lekarza dr. Rotha jechało 5 osób ze stacji kolejowej Jaremcze.

W pewnej chwili dr. Roth stracił panowanie nad kierownica, samochód skręcił w bok, zdruzgotał barjerę i runął z nasypu wysokości 6 metrów na tor kolejowy.

Skutki katastrofy były straszne. Córka dyrektora tartaku w Mikuliczynie Presserówna poniosła śmierć na miejscu, ciężkiemu poranieniu uległ dr. Roth, siostra Presserówna, córka drugiego dyrektora tartaku, Tygorówna i jeszcze jeden pasażer, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić.

Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu budnika kolejowego, który, widząc staczające się auto, zamknął przejazd i zatrzymał nadjeżdżający pociąg na zakręcie.

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast ze Stanisławowa naczelnik wydziału zdrowia dr. Majewski i 3 innych lekarzy.

Chmurno i deszczowo.

Dziś zachmurzenie większe z zanikającemi deszczami, temperatura bez zmian

Nareszcie!

LONDYN, 20.11 (wł.) Loyd George poważnie zachorował.

Wylew Missisipi.

N. YORK, 20. 11. (wł.) Rzeka Missisipi wskutek ulewnych deszczów wylała, zatapiając wiele wsi. Około 1000 rodzin pozostało bez dachu. Straty wynoszą około 10 miljonów dolarów.

Trzęsienie ziemi w Bytomiu.

BYTOM, 20.11 (wł.) Dziś rano w północnej części miasta dał się odczuć silny wstrząs podziemny. Władze bytomskie wszczęły badania czy wstrząs ten nie był spowodowany zawaleniem się opuszczonej kopalni.

10-lecie republiki czechosłowackiej.

POZNAŃ, 10.11 (wł.). Wczoraj wieczorem odbyła się w bazarze polsko-czechosłowacka akademja ku uczczeniu 10 lecia republiki czechosłowackiej. Program akademji wypełniły przemówienia, odczyt konsula czechosłowackiego w Poznaniu Matouska, oraz produkcje artystyczne.

12 miljonom chińczyków grozi śmierć głodowa.

PEKIN, 20.11 (wł.). Według ostatnich wiadomości, podanych przez międzynarodowy komitet pomocy ludności chińskiej, klęska głodu zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas 12 milj. mieszkańcom Chin środkowych i północnych grozi śmierć głodowa. Istnieje obawa, że lista ta wzrośnie do 20 milj., gdy klęska głodu osiągnie punkt kulminacyjny. W celu zapobieżenia klęsce głodowej potrzeba 40 milj. dolarów meksykańskich.

10-lecie obrony Lwowa.

LWÓW, 20.11 (wł.). W związku z mającemi się odbyć uroczystościami z okazji 10 lecia obrony Lwowa, komisarz rządu p. Kadolski wydał do ludności odezwę, w której wzywając do dekoracji miasta flagami i emblematami państwowemi, podkreśla, że dzień 22 listopada zostanie dla narodu zawsze dniem uroczystym i radosnym, dniem oswobodzenia i wolności.

Wycieczka dziennikarzy włoskich w Krakowie.

KRAKOW, 20. 11. (wł.) Dziś o godz. 9.45 rano przybyła z Poznania do Krakowa wycieczka dziennikarzy włoskich. Po przybyciu do hotelu francuskiego wycieczka zwiedziła zamek wawelski. Popołudniu zwiedzali dziennikarze Wieliczkę i zabytki Krakowa. O godz. 22.45 wycieczka udaje się do Katowic.

Obrady posłów i senatorów BB. okręgu krakowskiego.

KRAKOW, 20. 11. (wł) Przez cały dzień wczorajszy obradowała tu krakowska grupa regjonalna posłów i senatorów BB, pod przewodnictwem prezesa klub posła dr. Dybowskiego. Tematem obrad były bieżące potrzeby gospoparcze.

Odczyt pos. Polakiewicza

KRAKOW, 20. 11. (wł.) W sali klubu społecznego wygłosił pos. Polakiewicz odczyt o wew. sytuacji politycznej w Polsce. Prelegent naszkicował obecnie położenie Polski i podkreślił, że zmiana Konstytucji jest teraz najważniejszem zagadnieniem. BB. dołoży wszelkich starań, aby w drodze parlamentarnej zmianę tę przeprowadzić. Po odczycie nastąpiła dyskusja.

Pracownicy państwowi a sesja sejmu.

Pracownicy państwowi znajdują się w przededniu akcji, którą będą zmuszeni przeprowadzić w obronie prawa do normalnego bytowania swych rodzin.

Zapowiadane tylokrotnie przez rząd uregulowanie materjalnego i prawnego położenia pracowników nie znalazło żadnego wyrazu w preliminarzu budżetowym na okres 1929/30 roku, ani też we wniesionych projektach ustaw.

A jedno i drugie zagadnienie pierwszorzędną odgrywa rolę nietylko w stosunku do pracowników państwowych, gdyż interesy ich ściśle są związane z interesami innych pracowników publicznych i oddziaływują w silnym stopniu na sytuację materjalną całego świata pracy. Ponieważ zaś dobrobyt i należyte stanowisko społeczne warstw pracujących ściśle wiąże się z gospodarczym rozwojem i samowystarczalnością państwa, — sprawa cała nabiera znaczenia ogólnopaństwowego.

Niestety rząd i sejm, pochłonięte bieżącemi sprawami natury politycznej, spraw tych nie traktują z należytem zrozumieniem.

Centralna komisja porozumiewawcza związków pracowników państwowych w organie swoim „Prawnik Państwowy" precyzuje aktualne zadania tych pracowników w sposób następujący:

1. Wypłacenie w listopadzie 1 miesięcznej pensji dodatkowej, jako wyrównania drożyźnianego i mieszkaniowego.
2. Gruntowne przerachowanie t. zw. minimum egzystencji,
3. Automatyczny awans w zależności od czasu, przebytego na służbie państwowej.
4. Unormowanie zagadnień, związanych z pragmatyką.
5. Zagwarantowanie pełni praw obywatelskich i wolności pracy społecznej i politycznej pracowników państwowych poza urzędem.
6. Ostateczne zakończenie stabilizacji tych, którzy podlegają postanowieniom ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.II.1922 r.
7. Oparcie spraw emerytalnych na podstawach ubezpieczeniowych, t. zw. utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego, zorganizowanego na gruncie samorządu.

Oto najpilniejsze sprawy, które powinny znaleźć wyraz czy to w nowych ustawach, czy też w znowelizowaniu ustaw już obowiązujących.

Śród tych spraw, z których większość siłą rzeczy obliczona być musi na dłuższy przeciąg czasu, — sprawę najpilniejszą, wymagającą natychmiastowego załatwienia, jest sprawa doraźnej pomocy, której udzielić należy pracownikom państwowym w związku z niewypłacaniem w roku 1928 dodatku na mieszkanie i różnic, wynikających ze wzrostu drożyzny.

Odpowiedni memorjał, uzasadniający słuszność i wysokość takiego doraźnego zasiłku został opracowany przez centr. kom. pracowników państwowych i przedstawiony władzom. Należy z żalem podkreślić, że rząd nie wykazuje chęci bliższego zainteresowania się tą sprawą.

W najbliższym też czasie przedstawiciele pracowników państwowych mają poruszyć tą kwestję na terenie sejmu i przedstawić ogółowi pracowników rozpaczliwy stan zaniedbania, w jakim się znajdują zagadnienia dotyczące najistotniejszych spraw zawodowych pracowników państwowych.

Optymistyczne sprawozdanie p. Deweya o położeniu w Polsce.

Amerykański doradca finansowy w Polsce p. Dewey przesłał do Ameryki swój raport o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski za trzeci kwartał roku bieżącego. P. Dewey zwraca przedewszystkiem uwagę na konieczność wprowadzenia jednolitego systemu podatkowego w poszczególnych dzielnicach Polski.

Pan Dewey uważa, iż podatek obrotowy jest trudno zmienić, a stanowi on ważne źródło dochodów państwa.

W konkluzjach swych stwierdza on, że główny ciężar podatkowy spada na ludność miejską, zwłaszcza w dużych miastach. Przedsiębiorcy bowiem oprócz podatku obrotowego i dochodowego muszą opłacać szereg innych. Jednakże mimo wysokiego opodatkowania przedsiębiorstwa w Polsce rozwijają się jaknajpomyślniej.

Pan Dewey kończy raport uwagą: Musimy przewidywać, że niekorzystne warunki dla handlu potrwają jeszcze kilka miesięcy w stopniu stale malejącym. Niema powodu do przypuszczania, iż dochodowi Polski nie uda się pokryć w przyszłości nadwyżki importu nad eksportem, jeżeli będzie nadal wykazywać takie zainteresowanie i taką energję dla rozwoju swych naturalnych bogactw.

Opieka nad więźniami polakami we Francji.

(Wywiad u p. Hieronimki, prezesa opieki nad polskimi więźniami we Francji).

Korzystając z przyjazdu do Warszawy p. Hieronimki, prezesa opieki nad polskimi więźniami we Francji, zwróciliśmy się do niego z uprzejmą prośbą o informacje w tej sprawie.

— Ilu jest w tej chwili więźniów polaków we Francji?

— Wraz ze znajdującemi się pod śledztwem — około 500 osób. Są to główn'e oskarżeni o włóczęgostwo, które według kodeksu francuskiego karane jest b. surowo. Wystarczy stwierdzenie braku 5 franków w kieszeni jednostki, pozbawionej częstokroć pracy i dachu nad głową, aby była uznana ona za włóczęgę i odstawiona do więzienia. Inną kategorję stanowią oskarżeni o bijatykę, dalej skazani na wydalenie z Francji z przyczyn natury administracyjnej, którzy nie zastosowali się do terminu, inną wreszcie, również dość liczną grupą, oskarżeni o drobne kradzieże, nad któremi u nas w kraju przechodzi się do porządku dziennego.

— Jaki procent wśród więźniów stanowią kobiety?

— Bardzo nikły. Może 3 do 4%. Wogóle odsetek więźniów-obywateli polskich we Francji, w porównaniu z pokaźną liczbą 600.000 naszych emigrantów jest mały. Zwłaszcza, że jakieś 10% wszystkich więźniów przypada na skazanych na ciężkie roboty, którzy są stale umieszczeni w wykazie statystycznym z roku na rok.

— Na czem polega opieka nad naszymi więźniami?

— Na bezpośredniem udzielaniu im pomocy materjalnej, porad prawnych — zwłaszcza są one konieczne dla przestępców, złapanych na gorącym uczynku, którzy podlegają sądom doraźnym i nie otrzymują częstokroć obrońcy, jak inni więźniowie. Okazujemy im też pomoc moralną przez utrzymywanie korespondencji z rodzinami. Ponadto opieka rozciąga się na żony i dzieci więźniów, obejmuje repatrjację więźniów, skazanych na wydalenie z granic państwa, wreszcie prowadzi wszystkie sprawy, związane z wyrobieniem dowodów osobistych więźniom, częstokroć zagubionych.

— Jaki był cel przyjazdu pana prezesa do Warszawy?

— Chodzi mi o porozumienie się z czynnikami rządowemi co do obecnego stanu opieki nad więźniami i uzyskanie dalszych wydatniejszych subwencji, abyśmy pracę naszą mogli uczynić bardziej skuteczną. Chodziło mi również, aby zwrócić uwagę czynnikom rządowym na konieczność stosowania w kraju należytej opieki nad repatrjantami, wśród których mogą znaleźć się elementy przestępcze. Muszę zaznaczyć, że zarówno ze strony władz, jak i społeczeństwa, znalazłem zrozumienie dla spraw więziennictwa we Francji, niemniej jednak inicjatywa społeczna w tym kierunku może jeszcze bardzo wiele dokonać.

Konkurs na powieść współczesną.

Pierwsza nagroda 30 tys. zł.

Wydawnictwo »Renaissance« w Stanisławowie ogłasza konkurs na powieść współczesną, Wyznaczono dwie nagrody: 1-szą—30.000 zł., drugą—5.000 zł. Pierwsza jest przeznaczona za najlepszą powieść polskiego autora o Polsce współczesnej, druga—dla autora polskiego o dowolnej treści, niekoniecznie związanej z życiem współczesnem. Nagroda ta jest przeznaczona dla autora, który nie ogłosił jeszcze żadnej powieści ani jej nie drukuje. Objętość od 250 do 1000 stronic druku. Powieści nie nagrodzone towarzystwo »Renaissance« może zakupić do wydania. Ubiegający się o nagrody winni nadsyłać zgłoszenia do 30 stycznia 1929 r.

Termin dla nadsyłania rękopisów do 15 grudnia 1929 r.

Czy istnieje jeszcze handel żywym towarem?

Działalność międzynarodowej federacji opieki nad młodemi dziewczętami.

Na niepokojące pytanie, czy istnieje jeszcze handel żywym towarem dawały odpowiedź licznie zebranym słuchaczkom w sali polskiego towarzystwa eugenicznego w Warszawie pp. Andree Kurz i Schimel, przybyłe do nas z ramienia międzynarodowej federacji opieki nad młodemi dziewczętami. Niestety wyzysk i krzywda kobiet ubogich i bezdomnych istnieje w całej rozciągłości i jest hańbą współczesnej cywilizacji, głównem zaś siedliskiem ohydnego handlu są miasta portowe i wogóle szlaki emigracyjne. Wielka ilość faktów, świadczących o rozciągłości tego procederu, zebrała ankieta rozesłana przez federację, a powinny one zainteresować społeczeństwo polskie, dotyczą bowiem także i rodaczek naszych. Przebywających w domach rozpusty w Buenos Aires szczególnie, mieście będącem niejako centralą wywozu młodych kobiet.

W jaki sposób powstała myśl założenia stowarzyszenia opieki i pomocy dla młodych dziewcząt? W 1877 r. zebrało się w Neufschatel w Szwajcarji 7 kobiet, które postanowiło zająć się akcją w myśl inicjatywy niezapomnianej działaczki angielskiej Józefiny Butler. Należały one do siedmiu różnych narodowości, postanowiły więc zająć się propagandą w tym kierunku w swoich krajach. Rezultatem tych zamiarów jest obecnie 20.000 członkiń i cały szereg instytucyj opiekuńczych, jak: misji kolejowych, ognisk, biur pośrednictwa pracy, biur informacyjnych, klubów zawodowych, restauracyj, zebrań niedzielnych, kursów wieczornych, biur porad dla emigrantów i t. d. Akcja federacji nabrała powagi i wpływu, odkąd przystąpiła ona do komisji walki z handlem żywym towarem przy lidze narodów. Należy do niej jednak tylko 8 krajów, pomiędzy któremi jest Polska reprezentowana przez senatora Posnera.

Federacja nie zdążyła jeszcze rozciągnąć swojej działalności na Europę wschodnią, dopiero teraz delegatki odkryły podróż po Bałkanach, spotykając się wszędzie, a w Rumunji i Jugosławji przedewszystkiem, z chętną i życzliwą pomocą.

O losie polskich dziewcząt, zmuszonych szukać pracy za morzem, mówiła p. Schimel z Gdańska. Padają one tam często ofiarą niesumiennych agentów transportujących je, zamiast do pracodawców, do domów rozpusty. Mówczyni apelowała gorąco do sumienia naszych działaczek, zajmujących się ochroną kobiet, aby delegowały na ten punk niebezpieczny osoby, któreby broniły dziewczęta, nieznające niemieckiego języka, od oszukańczych praktyk.

Wyniki wyborów do rad miejskich.

(Nieurzędowe).

Czemu przypisać słabą frekwencję głosujących?

Według obliczeń głosów, oddanych przy wyborach do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie, rzuca się w oczy duża absencja uprawnionych do głosowania. Tak mały procent głosujących w Zagłębiu daje się zauważyć dopiero poraz pierwszy. Niewątpliwie, główną przyczyną było tu informowanie wyborców, przez główne komisje wyborcze w Sosnowcu i Dąbrowie, za pomocą afiszów wylepianych na mieście, a nie zapomocą prasy, jak to dotychczas w Zagłębiu było praktykowane. Afiszów rozlepianych na mieście mało kto czyta i z tego powodu ludność nie przestrzegała tak ważnych terminów jak np. wyłożenie list wyborców do sprawdzenia i t. p. Pozatem afisze wyborcze były tak wielkie i z tak obszernym tekstem, że gdyby ktoś chciał je przestudjować, zająłoby mu to bardzo wiele czasu, którym niestety nie każdy dysponuje.

Jeżeli więc kiepskie informowanie wyborców było głównym celem komisyj wyborczych, to cel ten rzeczywiście został osiągnięty.

Ostateczny wynik wyborów w Sosnowcu przedstawia się następująco:

Uprawnionych do głosowania było 56072, głosów oddano zaledwie 28906. Dzielnik 656.

Lista Nr. 1 (B. B.) otrzymała 9 mandatów i 5 zastępców, do rady wchodzą: dr. Michał Rzadkiewicz, Bronisław Górecki, Władysław Strzałkowski, inż. Bronisław Rzeczkowski, dr. Władysław Witkowski, Hugon Almstaedt, Władysław Mazur, Aleksander Hauke, Edmund Zieleniec, na zastępców: Edmund Salak, Bolesław Kos, Antoni Gębicki, Paweł Rabsztyn, Julian Regieli.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) otrzymała 14 mandatów i 8 zastępców, do rady wchodzą: dr. Adam Pawełek, Jan Babiarz, Aleksy Bień, Kazimierz Jarża, Bronisław Angier, Franciszek Kurek, Jan Lebiecki, Franciszek Lubas, Joachim Cepil, Antoni Bałdys, Roman Ufel, Stefan Pol, Stanisław Bajgelmacher, Józef Litewka, na zastępców: Franciszek Kurek, Bartłomiej Czyżewski, Bronisława Janicka, Tomasz Wdowik, Piotr Sołtysik, Józef Wieczorek, Jan Feldy, Rajmund Potyka.

Lista Nr. 3 (N. P. R) otrzymała 1 mandat, do rady wchodzi: M. Dziurzyński.

Lista Nr. 4 (Bund) bez mandatu.

Lista Nr. 5 (Poalej-Sjon) otrzymała 2 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: M. Hamburger i dr. Liberman. a na zastępcę B. Buchner.

Lista Nr. 6 (Ch. D.) otrzymała 2 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: P. Kobyliński i ks. A. Marchewka, na zastępcę St. Machura.

Lista Nr. 7 (Bezpartyjny komitet gospodarczy) otrzymała 6 mandatów i 3 zastępców, do rady wchodzą: Jerzy Wolff, St. Mrokowski, Adolf Dworakowski, Stanisław Witkowski, Stanisław Monsior i Stanisław Musialik, na zastępców: Franciszek Kowalski, Mateusz Służałek i Teofil Kowalski.

Lista Nr. 8 (Jedność rzemieślnicza żydowska) — bez mandatu.

Lista Nr. 10 (komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej) otrzymała 4 mandaty i 2 zastępców do rady wchodzą: Stanisław Płodowski, inż. Artur Michael, dr. Bolesław Budzyński i inż. Rudzki, na zastępców: Edward Porczyński i Antoni Barański.

Lista Nr. 11 (związek pracowników umysłowych) otrzymała 1 mandat, do rady wchodzi Maciej Łaszczyński.

Lista Nr. 12 (Żyd. rob. socjal. kom. wyborczy) — bez mandatu.

Lista Nr. 15 (Żydowski blok kupiecko rzemieślniczy) otrzymała 1 mandat, wchodzi Josek Rajtsztajn.

Lista Nr. 16 (Zjednoczenie żydowsko narodowe) otrzymała 1 mandant, do rady wchodzi Tobjasz Melodysta.

Lista Nr. 17 (Ortodoksi) otrzymała 2 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: Chil Tobiasz i Fawel Zyskind, na zastępcę: Jakób Mendel Garfinkel.

Lista Nr. 18 (Hitachdut) — bez mandatu.

W DĄBROWIE.

Lista Nr. 1 (BB.) otrzymała 13 mandatów i 6 zastępców do rady wchodzą: dr. Adam Piwowar, Edward Borowiecki, Teofil Trzęsimiech, dyrektor Józef Kaczkowski, Romuald Kicki, Janina Berbecka, Wincenty Kuźniak, Władysław Czerwiński, Gustaw Lewicki, Jan Szary, Władysław Wierzbicki, Aleksander Gruca, i Antoni Warszawski, na zastępców: Roman Bednarski, inż Józef Tersz, Karol Kłębek, Józef Sommer, Adam Kawecki i Stefan Łakomik.

Lista Nr. 2 (PPS) otrzymała 7 mandatów i 3 zastępców, do rady wchodzą: Zygmunt Cieplak, Jan Bielnik, Bolesław Zieliński, Jan Cupiał, Piotr Oraczewski, Stanisław Sadowski i Franciszek Zaręba, na zastępców: Józef Bazior, Szczepan Korzec i Franciszek Szpruch

Lista Nr. 8 (Blok mieszczańsko gospodarczy) otrzymała 3 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: Stanisław Nowak, Piotr Bednarczyk i Roman Zelawski, na zastępcę Antoni Majewski.

Lista Nr. 11 (Komitet narodowy) otrzymała 3 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: Walery Janota, Józef Weber i Stefan Bednarczyk, na zastępcę Antoni Lewicki.

Lista Nr. 12 (Żydowski blok narodowy) otrzymało 2 mandaty i 1 zastępcę, do rady wchodzą: Bernard Rechnic, Lipa Chaim Futerko, na zastępcę Chil Dąb.

Lista Nr. 13 (Żydowskie zjednoczenie) otrzymała 1 mandat, do rady wchodzi Lewek Strzegowski.

Pozostałe listy bez mandatów.

Dodać należy, że powyżej podane przez nas ostateczne wyniki wyborów nie są oficjalne.

Z posiedzenia wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego.

1.600.000 zł. na budowę dróg. — Budowa 13 studzien artezyjskich.

W ub. poniedziałek w starostwie odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, na którem uchwalono budżet drogowy na rok 1929/30.

W budżecie po stronie rozchodu figuruje suma 1.600.000 złotych, która przeznaczona jest na naprawę i budowę nowych dróg w powiecie.

Z kolei postanowiono otworzyć nowe ambulatorjum weterynaryjne w Strzemieszycach, które w krótkim czasie zostanie oddane do użytku publicznego. Na kierownika ambulatorjum został zaangażowany dr. Witold Malina, lekarz medycyny weterynaryjnej z Wysokiego Mazowieckiego.

Na zjazd legjonistów i P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego przeznaczono 2.000 zł. Zjazd odbędzie się 8 i 9 grudnia br.

Ustalono pozatem sieć sprzedaży alkoholu w powiecie, według której w granicach powiatu będzińskiego będzie 60 wyszynków i 63 detaliczne sprzedaże wódki.

Na miejsce zwolnionego lekarza ośrodka zdrowia w Bobrownikach dr. Strycharskiego, został przeniesiony lekarz szkolny z Grodźca, dr. Szutkowski. Na jego zaś miejsce rozpisano konkurs.

Wreszcie załatwiono największą bolączkę powiatu, sprawę budowy studzien artezyjskich. Budowę ich rozpocznie przedsiębiorstwo wierinicze Łempicki i S-ka w Sosnowcu.

Budowa trwać będzie dwa lata, a to z powodu braku odpowiednich funduszów. Poszczególne punkty pod budowę są już wyznaczone.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 21 Środa	Dziś: Alfreda Jutro: Cecylji Wschód słońca 7.09 Zachód " 3.55

RADJO.

KATOWICE.

Środa 21 — listopada.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Transmisja z Krakowa.
17.10 Odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci".
17.35 Wykład języka polskiego.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego.
19.— Rozmaitości.
19.25 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.56 Sygnał czasu.
20.— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Transmisja komunikatu lotniczometeor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Od redakcji.** Wczoraj i onegdaj nadesłano nam znów całą masę sprawozdań z obchodów 10-lecia niepodległości. Sprawozdań tych drukować nie będziemy, gdyż są spóźnione, a dziennik musi być aktualnym. Sprawozdania wszelkie należy wysyłać najpóźniej nazajutrz, a nie w oktawę.

Z Sosnowca.

(s) **Wywiadówka rodzicielska w seminarjum męskiem.** W środę dnia 21 b. m. od godz. 6 do 8 wieczorem odbędzie się wywiadówka dla rodziców o postępach w nauce uczniów państw. sem. naucz. męskiego w Sosnowcu. Dyrekcja zaprasza rodziców i opiekunów.

(s) **Dwa wypadki tramwajowe.** Wczoraj przed południem tramwaj, dążący z Dąbrowy do Sosnowca, koło Dietla wpadła na wóz jednokonny, który został strzaskany doszczętnie, siła odrzutu była tak silna, że szczątki wozu poraniły konie niejakiego Olszewskiego z Będzina, a od tramwaju został urwany stopień konduktorski. Tramwaj powędrował do rewizy celem naprawy.

Drugi wypadek miał miejsce koło remizy o godz. 3 po południu. Przy zmianie obsługi zauważono, że tak zw. »szpica« nie została przesunięta, wobec czego po puszczeniu motoru w ruch tramwaj wyskoczył z szyn, uderzając o przydrożne drzewo. Urwany został stopień, przyczem został pokaleczony wóz. Wóz powędrował do remizy, a na jego miejsce przyszedł nowy. Wypadki te spowodowały półgodzinne opóźnienie.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie wydziału wykonawczego.** W piątek 23 bm. o godz. 5.30 odbędzie się w gmachu starostwa posiedzenie wydziału wykonawczego powiatowego komitetu obchodu 10-lecia.

(b) **Posiedzenie komitetu wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.** W czwartek 22 bm. o godz. 5.30 w gmachu

starostwa (sala posiedzeń) odbędzie się organizacyjne posiedzenie komitetu wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

Zadaniem komitetu jest zorganizowanie postojów wystawy w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

(b) **Za pobieranie nadmiernych cen.** Katolik Stanisław, Grodziec, Kijowska 396 i Pilarek Władysław z Czeladzi zostali pociągnięci do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za przewóz autobusem pasażerów z Będzina do Grodźca

(b) **Czyja zguba?** W 3-im komisajacie są do odebrania znalezione pieniądze.

(b) **Za pobicie.** Katolik Stanisław, Grodziec Kijowska 396 został pociągnięty do odpowiedzialności za pobicie Jana Radawskiego.

(b) **Kradzieże.** Rusek Marjannie Główna 14 skradziono 8 gołębi, wartości 70 zł.

Rymasowi Justynowi, Mostowa 8 skradziono 2 koła od wozu, wartości 100 zł,

Marji Bartnikowej, ul. Sączewska skradziono płaszcz.

Z Czeladzi.

(c) **Zmiany w dozorze szkolnym.** Na ostatniem zebraniu dozoru szkolnego ks. proboszcz Siermantowski ustąpił ze stanowiska przewodniczącego dozoru, a na jego miejsce wybrano dr. Józefa Marczyńskiego, dotychczasowego wiceprzewodniczącego. Postanowiono również zwrócić się do rady szkolnej powiatowej o skreślenie z listy członków dozoru w Czeladzi p. Józefa Stelmacha za nieuczęszczanie na posiedzenie i brak zainteresowania, a powołanie na jego miejsce p. Władysława Kowalskiego, Milowicka 20, byłego przewodniczącego szkoły nr. 3, znanego z owocnej pracy społecznej.

(c) **W uznaniu zasług** położonych dla miejscowej ochotniczej straży przez p. T. Łakomika, na zebraniu straży w dniu 15 bm., postanowiono zwrócić się do władz strażackich z prośbą o przyznanie mu medalu zasługi.

(c) **Awantury na Zabawie.** Na zabawie tanecznej w dniu 17 b. m. urządzonej na »Saturnie« wynikła awantura, którą policja wkrotce zlikwidowała. Awanturę wywołał, niejaki L., obrażając wojsko polskie za co został spoliczkowany.

Tragedja młodej kobiety.

W lesie pod Grodźcem przerwała pasmo swych cierpień.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że 25-letnia mieszkanka Sosnowca Wanda Ulewiczówna wydaliła się z domu i wszelki ślad za nią zaginął.

Onegdaj o godz. 11, gajowy lasów Ciechanowskiego pod Grodźcem, Franciszek Jezussek, przeprowadzając zwykłą inspekcję swego rewiru, napotkał w lesie trupa nieznanej kobiety.

O niezwykłem swem odkryciu zawiadomił natychmiast miejscowy posterunek policji, który wydelegował na miejsce kilku posterunkowych z komendantem na czele, celem przedwstępnego przeprowadzenia śledztwa.

Obok trupa nieznajomej znaleziono karteczkę treści następującej: «Stolik sprzedałam Sali Koworzyńskiej, oddajcie go jej i lanszafty». Pod spodem widniał napis Wanda Ulewiczówna i data 9. 11. 1928. Pozatem nie znaleziono żadnych innych dowodów, któreby wyjaśniły tajemniczą śmierć nieznajomej.

Dalsza obserwacja wykryła pokrwawione i jakby popalone wargi, co wskazywałoby, iż nieznajoma popełniła samobójstwo jakimś żrącym kwasem. Podrapana twarz i ręce, podarte na strzępy odzienie, oraz zdeptana i pokopana dookoła ziemia dowodzi, iż nieszczęśliwa cierpiała okropne męki, zanim skonała.

Podpis na znalezionej przy samobójczyni kartce wyjaśniał całkowicie sprawę. Natychmiast o wypadku zawiadomiono rodzinę. Na miejsce przyjechał brat Ulewiczówny, który stwierdził, że są to faktycznie zwłoki jego siostry Wandy.

Ulewiczówna od dłuższego już czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy i nosiła się z zamiarem samobójczym.

Po wydaleniu się z domu Ulewiczówna przez parę dni błądziła po okolicy, aż ostatecznie postanowiła z sobą skończyć i samobójstwa dokonała w lesie Ciechanowskiego pod Grodźcem.

Zwłoki zostały zabezpieczone do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Dodać należy, że Ulewiczówna była w swoim czasie współpracowniczką «Iskry».

(c) **Za uruchomienie auta** bez koncesji policja pociągnęła do odpowiedzialności Piotra Bondkę, Kacza 3.

(c) **Za nieporządki sanitarne.** Za nieporządki sanitarne policja pociągnęła do odpowiedzialności Konstancję Kubiczek, ul. Podwalna nr. 5 oraz Nobisa Józefa, Rzeczna 19.

(c) **Niepoprawny mąż i zięć.** Rodzina Bocheńskich jest stale niepokojona przez Zygmunta Wojtasika, Milowicka 55, który przychodzi pod ich mieszkanie i chce się zobaczyć z przebywającą u nich żoną, którą przed paru dniami dotkliwie pobił. Teściowie i córka ich, a żona Wojtasika nie chcą się z nim zobaczyć w obawie przed razami, któremi chce ich poczęstować.

Za awanturowanie się z rodziną Bocheńskich, Wojtasik ma już pięć spraw, czyniąc w ten sposób kłopot policji saturnowskiej.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, które będzie miało charakter sprawozdawczy, odbędzie się w przyszłą sobotę.

(d) **Z życia PCK. w Dąbrowie.** Onegdaj o godz. 7 wieczorem w sali »Ogniska« odbyło się z udziałem dr. Rydera posiedzenie PCK.

Na wstępie prezes PCK. dr. Ryder przedstawił stan organizacyjny oddziału, oraz stosunek poszczególnych kół PCK. do oddziałów i oddziałów do okręgu:

Następnie ustalono program dalszej działalności oddziału.

W końcu dr. Ryder omawiał z zarządem sprawę rozszerzenia działalności PCK. w Dąbrowe.

(d) **Szabrowanie ulicy.** Magistrat miasta Dąbrowy w tych dniach przystąpi do szabrowania ulicy Wesołej.

(d) **Burdy pijaków na weselu.** Na wesele u niejakiego Czerwiczka w Zagórzu przyszło kilku pijanych młodzieńców i oświadczyło, że chcą się bawić. Ponieważ goście się na to nie zgodzili, pijani zdemolowali lokal, wybijając szyby, tłukąc naczynia i łamiąc krzesła i stoły. Wesołemi kompanami zajęła się policja, która aresztowała: Marjana Misiaka, Mieczysława Trzęsimiecha i Andrzeja Dudałę, zamieszkałych w Zagórzu.

(d) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą z dnia 14-go październiika b. r. pod tytułem »Na gorącym uczynku« należy wyjaśnić, że Zyta Berez z Bobrownik, z omawianem zajściem niema nic wspólnego.

(d) **Za opilstwo.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności niejakiego Michała Babiarza (Starobędzińska 5), który w stanie pijanym awanturował się na ulicach miasta.

(d) **Kradzież kieszonkowa.** Mieszkańcowi Królewskiej Huty, niejakiemu Wojciechowi Gawlikowi, nieznany sprawca, w pociągu, zdążającym z Wsrszawy do Katowic skradł z kieszeni palta, portfel z różnemi dokumentami oraz 22 zł.

(d) **Kradzież bielizny.** Gelbard Łaja (Zeromskiego 16) zameldowała, że z zamkniętej sieni nieznani sprawcy skradli jej bieliznę wartości 99 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Od administracji.** Ponieważ z Myszkowa nie nadsyłane są nam pieniądze za prenumeratę przeto z dniem jutrzejszym przerywamy wysyłkę »Expresu Zagłębia« do Myszkowa, a niesumiennemu kolporterowi wytoczymy sprawę sądową.

Jeżeliby kto z mieszkańców Myszkowa chciał objąć przedstawicielstwo »Expresu Z.«, to niech się zgłosi do Sosnowca. Zaznaczamy jednak, że będziamy wymagać albo kaucji, albo solidnego poręczenia.

(z) **Powiatowa komisja zdrowia.** Odbyło się posiedzenie powiatowej komisji zdrowia i opieki społecznej, na której uchwalono preliminarz budżetowy na 1929/20 rok.

Dział oświaty wynosi — 65.100 zł., opieka społeczna 77.680 zł., zdrowie 94.748 zł. 92 gr. Budżet nadzwyczajny opiewa na 155.789 zł.

(z) **O godziny handlu.** Wczoraj odbyła się w magistracie komisja, mająca na celu ustalenie godzin handlu zgodnie z ostatniemi przepisami władz. Powzięte wnioski przedłożone zostaną radzie miejskiej.

(z) **Zgoła niepotrzebne.** Związek inwalidów wojennych w Zawierciu otrzymał po długich zabiegach koncesję na biuro rozklejań w mieście.

Sami domagaliśmy się tego, wychodząc z założenia, że ci, co oddali Ojczyźnie swe zdrowie, winni

Kto zamordował?

19.

Stawało się dla wszystkich widocznem, że Eleonora Leavenworth nie ustąpi z zajętego stanowiska oporu, choć rozumie dobrze, jak smutne skutki może to na nią sprowadzić. Nawet kuzynka jej, dotychczas spokojna, zaczynała objawiać wielkie wzburzenie, jak gdyby teraz dopiero spostrzegła, iż co innego jest rzucić podejrzenie osobie podejrzanej na cztery oczy, a co innego, widzieć ją posądzoną przez sędziego śledczego, przysięgłych i całe zgromadzenie.

— Miss Leavenworth — ciągnął dalej sędzia, godząc w inny punkt — wszak miałaś pani o każdej porze wolny wstęp do apartamentów prywatnych stryja?

— Tak, panie.

— Mogłaś nawet przejść przez pokój i stanąć po za fotelem p. Leavenworth, nie powodując go nawet do odwrócenia głowy?

— Tak, panie.

Zaciskała ręce pod wpływem walki wewnętrznej.

— Miss Leavenworth, klucz od biblioteki zaginął?

Milczała.

— Stwierdzono, iż przed wykryciem morderstwa, pani jedna z pośród domowników, podchodziłaś pod drzwi od bibljotecznej sali. Zechciej nam pani powiedzieć, czy klucz tkwił wówczas w zamku?

— Nie było go.

— Czy jesteś pani tego pewną?

— Najpewniejsza,

— Czy klucz ten miał jaki kształt osobliwy?

Usiłowała zapanować nad przerażeniem, jakie to pytanie wzbudziło w niej widocznie; rzuciła okiem na gromadkę służby.

— Różnił się od innych kluczy — szepnęła głosem drżącym

— Czemże się różnił?

— Uszko było odłamane.

— Ha! Panowie, uszko było odłamane — rzekł sędzia śledczy, zwracając się do przysięgłych.

P. Gryce znacząco kiwał głową.

— A więc, gdyby pani klucz ten przedstawiono, poznałabyś go odrazu, miss Leavenworth?

Zawahała się chwilkę. Patrzała na sędzieg wzrokiem przerażonym, obawiając się jakby, że jej go pokaże.

Lecz, spostrzegłszy, że obawy się nie sprawdzają, odparła swobodnie.

— Poznałabym go, przypuszczam.

— To mi wystarcza — rzekł, dając znak ręką. — Słyszeliście panowie — dodał, zwracając się do przysięgłych — zeznania domowników i....

Lecz w chwili tej p. Gryce, wystąpiwszy z pośród słuchaczy, położył mu rękę na ramieniu, przerywając mu wpół słowa.

— Pozwól pan — rzekł.

Pochylił się, szepnął mu słów kilka na ucho, poczem wyprostował się znowu, wsunął rękę w kieszeń od kamizelki i zapatrzył się w świecznik.

Tchu mi brakło.

Czyżby powtórzył sędziemu słowa, któreśmy usłyszeli przypadkowo przez drzwi?

Lecz, rzuciwszy okiem na sędziego, z twarzy jego poznałem, że nie musiały to być zeznania tak ważne. Był on widocznie zmęczony i znudzony.

— Miss Leavenworth — rzekł, zwracając się znowu do Eleonory — mówiłaś pani, żeś wczorajszego wieczoru nie spędziła ze stryjem i żeś wcale do pokoju jego nie wchodziła. Czy obstajesz pani przy tem twierdzeniu? Czy gotowa jesteś je powtórzyć?

— Tak.

Sędzia spojrzał na p. Gryce, który natychmiast wydobył z kieszeni chustkę poplamioną.

— Nie rozumiem więc jakim sposobem chustka ta znalazła się dziś rano w pokoju p. Leavenworth?

Eleonora wydała okrzyk, lecz widząc nn twarzy Marji zaniepokojenie, zapanowała szybko nad sobą.

— Nie widzę w tem nic dziwnego — odparła chłodno. — Wszak byłam dziś rano w tym pokoju.

— I upuściłaś pani chustkę?

Przeczerwieniała; lecz nie udzieliła odpowiedzi.

— Upuściłaś ją pani tak splamioną? — ciągnął sędzia dalej.

— Nie wiem o żadnej plamie. Co to takiego? Pozwól mi pan obejrzeć.

— Za chwilę. Przedewszytkiem pragniemy się dowiedzieć, jakim sposobem chusteczka ta znalazła się w apartamencie stryja pani?

— Mogło to się zdarzyć w niejeden sposób. Upuściłam ją może przed kilku dniami. Wszak mówiłam panom, żem wchodziła do pokoju stryja w rozmaitych porach dnia i wieczora. Lecz najprzód pozwólcie mi panowie sprawdzić, czy chustka jest istotnie moją?

Wyciągnęła po nią rękę.

— Jest to niewątpliwe, gdyż w rogu wyhaftowane są litery pani.

c. d. n.

w pierwszym rzędzie korzystać z wszelkich przywilejów. Ponieważ biuro rozklejań jest bądź co bądź interesem handlowym, przeto koncesjonarjuszy obowiązywać musi solidność kupiecka. Niestety, związek przed dwoma dniami rozkleił na mieście afisze z niesmacznemi atakami na właścicieli nieruchomości i wzywające do bojkotu kina »Stella«. którego właścicielem jest polak.

O ile wiemy, właściciel kina »Stella« ofiarował związkowi ryczałt miesięczny, zastrzegając sobie rozklejanie reklam przez swego woźnego. Każdy ma prawo rozklejać afisze czy reklamy lub nie. Bojkot w pewnych warunkach może być bronią obosieczną.

Z Kielc.

(k) Od administracji. Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy regularną dostawę »Expresu Zagłębia« do Kielc i otwieramy specjalną rubrykę dla wiadomości kieleckich i wojewódzkich. Przedstawicielem naszego wydawnictwa na Kielce jest p. Jan Żelewski.

Recydywista z musu.

Rok więzienia za kradzież zegarka.

Brak opieki społecznej nad wypuszczonymi na wolność więźniami, którzy w murach więziennych, w otoczeniu zbrodniarzy deprawują się po większej części do reszty, powoduje, że ludzie ci ledwie po uzyskaniu wolności dokonywują nowych przestępstw i wkrótce wracają do murów więziennych. Smutny ten objaw znajduje potwierdzenie w licznych niestety podobnych wypadkach i grono recydywistów powiększa się z każdym dniem.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł na ławie oskarżonych 23-letni, pełni sił młodzieniec, Stanisław Węglewski, ostatnio zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, jako oskarżony o popełnienie czwartej kradzieży bezpośrednio po wyjściu z więzienia, gdzie przebył kilka miesięcy za pierwsze trzy kradzieże.

Wolność przeniosła Węglewskiemu tylko od miasta do miasta. Chodził po prośbie, nie otrzymując nigdzie pracy, wreszcie głód pchnął go znowu na drogę występku.

Przechodząc przez Gołonóg, wstąpił do mieszkania Wincentego Wnukowskiego i nie zastawszy chwilowo nieobecnych domowników skradł leżący na stole zegarek. Wnukowski wróciwszy do mieszkania i spostrzegłszy brak zegarka, mimo podeszłego wieku (63 lat), puścił się w pogoń i Węglewskiego przytrzymał, oddając go w ręce policji. Sprawiedliwości stało się ponownie zadość — Węglewski skazany został na rok więzienia, z pozbawieniem praw.

Ujęcie młodocianych zbrodniarzy

Własnym krawatem zadusili rówieśnika.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu otrzymujemy następujące szczegóły:

Dnia 9 bm. zginął w Warszawie bez wieści piętnastoletni Tadeusz Stronkowski, syn niezamożnego szewca (Poznańska 21). Wszelkie poszukiwania były daremne. Policja nie mogła wpaść na ślad zaginionego. Dopiero wczoraj, dzięki przypadkowi, wykryto ponurą prawdę.

Pióro wzdryga się przy kreśleniu tej posępnej historji, której smutnemi bohaterami są dwaj młodociani zbrodniarze.

Oto szczegóły potwornego zdarzenia.

Przed kilku dniami do siedzącego na ławce na dworcu Głównym, Marjana Malickiego, podeszło kilku młodych chłopców. Zaznajomili się. Poczem jeden z wyrostków zaproponowoł Malickiemu, aby przeniósł się on do n i c h »na mieszkanie«. Zgoda nastąpiła szybko i we trójkę nowi przyjaciele udali się pod most Poniatowskiego, gdzie chłopcy urządzili sobie pod opuszczoną krypą legowisko. Tam nastąpiła prezentacja. Gospodarzami »m i e s z k a n i a« okazali się: 16-letni Jan Grzesiak (Sliska 62) i dziewiętnastoletni Włapysław Jelinek (Tamka 27).

Po pewnym czasie, a była już dość późna godzina, dwaj chłopcy pożegnali swego gościa i udali się »do miasta«, skąd powrócili nad ranem, przynosząc z sobą jakieś toboły naładowane garderobą męską. Przy podziale łupów (Malicki nie miał co do pochodzenia przyniesionego ubrania żadnych wątpliwości) wspólnicy pokłócili się.

— Tyś go robił na mokro — twierdził jeden z młodocianych opryszków, a ja ci pomagałem, należy mi się przeto garnitur i buty.

Malicki, nie znając gwary złodziejskiej, nie zrozumiał sensu tego zdania. Po kilku dniach znalazł pracę. Któregoś wieczoru spóźnił się do dmu. Postanowił przeto przenocować w krypie pod mostem. Zastał tam już obu chłopców, którzy na jego widok bardzo się ucieszyli. Wódka, zakąski — oto najlepsze przypieczętowanie przyjaźni. »Gospodarze« wydali na cześć gościa ucztę. Pod wpływem alkoholu zaczęli opowiadać Malickiemu o swych przewagach.

Ku swemu przerażeniu Malicki spostrzegł, że dostał się w towarzystwo młodych zbrodniarzy, którzy w urzędzie pośrednictwa pracy otumanili Tadeusza Stronkowskiego, obiecując mu doskonałą posadę w fabryce silników »Skody« na Okęciu. Polecili mu się ubrać w najlepszy garnitur i udać się z nimi do fabryki. Gdy znaleźli się na pustkowiu — udusili chłopca jego własnym krawatem, poczem zdarli z niego ubranie, bieliznę i buty. Ciało zamordowanego przenieśli do pobliskiego rowu i przysypali cienką warstwą ziemi. Łupy sprzedali na Kercelaku za 52 zł.

Malicki pod jakimś pretekstem opuścił krypę i pobiegł do 10 go komisarjatu, gdzie zameldował o wszystkiem. Natychmiast zarządzono obławę. Grzesiaka i Jelinka aresztowano.

Początkowo nie chcieli się przyznać do winy. Przyciśnięci jednak do muru zeznali. Zachodzi obawa, że zamordowanie Stronkowskiego nie jest jedynym zbrodniczym czynem młodych potworów. Z wiadomości posiadanych przez urząd śledczy wynika, że w podobny jak ze Stronkowskim, sposób »załatwili« się oni z kilku innymi chłopcami, których poznali w urzędzie pośrednictwa pracy. Nic też jeszcze nie wiadomo o losie dwu dziewczynek, któte w tajemniczy sposób zniknęły z pod drzwi tego biura. Energiczne dochodzenie rozwiąże niewątpliwie tę straszną zagadkę.

Kielczanki i Kielczanie!

Czytaliście kilka dni temu pierwszy numer „Prawdy Kieleckiej“ pod moją redakcją. „Prawda“ spotkała się z uznaniem szerokich warst naszego społeczeństwa i nietylko w wojewódzkiem mieście, ale i na prowincji.

Dowodzi to, że dziś, w epoce bałamucenia i blagi dziennikarskiej każde słowo prawdy, wypowiedziane w jaknajlepszych zamiarach, zawsze jest odpowiednio zrozumiane i oceniane.

Lecz Kielce są stolicą województwa i wielu instytucyj z niem związanych.

Dlatego też dwutygodnik, czy też nawet tygodnik nie może spełnić nalezycie roli pisma, mającego odzwierciadlać życie polityczne, gospodarcze i społeczne naszego miasta.

To skłoniło mnie do szukania oparcia o największy dziennik naszego województwa, jakim bezwątpienia jest „Expres Zagłębia“.

Dziennik ten, ukazujący się 7 razy w tygodniu, poświęcać będzie stale sporo miejsca naszym sprawom. A że jest najtańszem pismem polskiem, gdyż kosztuje 2 złote miesięcznie z odnoszeniem do domu, w sprzedaży zaś ulicznej tylko 10 groszy, sądzę wiec, że każdy obywatel Kielc zaabonuje go chętnie, tembardziej, że obok wiadomości z Kielc i całego województwa „Expres Zagłębia“ informuje szybko i dokładnie o wszystkiem, co się dzieje w Polsce i na całym świecie.

Cześć!

Jan Żelewski.

Pakt z człowiekiem czy z djabłem?

Tajemnica męczeńskiej śmierci młodej nauczycielki.

W Lake Bluff w stanie Illinois rozegrał się epilog tragedji, której początek jest nieznany i nigdy zapewne nie będzie wyjaśniony.

Przed niewielu dniami pewien robotnik wszedł do dań, gdzie mieścił się piec centralnego ogrzewania gmachu dyrekcji policji.

Ujrzał on młodą dziewczynę, zupełnie nagą, której nogi, głowa i ramiona były straszliwie poparzone.

Żadnych części jej odzieży poza obuwiem i sakiewką nie znaleziono.

Okazało się że tą poparzoną jest nauczycielka Elfryda Knaak.

Okrytą strasznemi ranami kobietę ułożono na noszach, przewieziono do szpitala i ułożono na łóżku, czekając aż pacjentka przemówi i wyjawi tajemnicę swego poparzenia. Przypuszczano, że wymieni nazwisko zbrodniarza i dopomoże w ten sposób do ujęcia go.

Elfryda Knaak żyła jeszcze przez kilka dni wśród okropnych męczarni.

Kości jednej nogi były kompletnie zwęglone, ogień przeżarł również część czaszki, ręce tworzyły jedną ranę.

Nadeszła chwila, kiedy Elfryda Knaak przemówiła...

Wijąc się w bólu, konająca mówiła, powtarzała ciągle, że sama zadała sobie te tortury »dla wiary, dla czystości, dla miłości«.

— Zawarliśmy pakt — szeptały na pół spalone wargi, — ale jedno z nas nie dotrzymało. Musiałam więc przecierpieć wszystko sama... i przecierpiałam...

Ze słów umierającej nie zdołano wyłowić istotnie sensu... Jaki i z kim mógł być zawarty piekielny pakt, któryby nieszczęsną skłonił do zadania sobie tej niesłychanej męki.

Wreszcie usta Elfrydy Knaak zwarły się pieczęcią wiecznego milczenia.

Umarła... tajemnicę swoją zabrała do grobu.

Dójka w roli księżniczki.

ERFURT, 20. 11. (wł.) Niebawem rozpocznie się tutaj niezwykle sensacyjny proces przeciwko czelnej oszustce, która jest najzwyklejszą dziewką od dojenia krów, niejakiej Marcie Barrh, która od szeregu lat wyzyskując nader przemylnie monarchistyczny serwilizm i ograniczenie umysłu zamożnego mieszczaństwa i ziemiaństwa w okolicach Erfurtu, przedstawiała się, jako potrzebująca chwilowo wydatnego wsparcia finansowego księżniczka Małgorzata P r u s k a, t a j n y m węzłem m o r g a n a t y c z n y m związana z b. księciem następcą trony niemieckiego. Z posiadłości pocz damskiej ks. Augusta Wilhelma II, gdzie przed rokiem jeszcze doiła Barthówna krowy, urządzała hochstaplerka eskapady do Erfurtu, naciągając podstarzałych i bogatych jegomościów, którzy poszukiwali sensacyjnych przygód erotycznych, lub też zamożne snobki z towarzystwa, uprawiające cichą dewocję dla dynastji Hohenzollernów. Barh znała na pamięć genealogję Hohenzollernów, woziła ze sobą kufry, w których pokazywała masy brylantów najzwyklejszych świecidełek, niewartych kilku nawet marek, które, jak twierdziła, należały do skarbca rodziny Hohenzollernów.

Potraciwszy na rzecz oszustki cały swój majątek dwie erfurtki, wybrały się do Poczdamu w odwiedziny do swej znakomitej znajomej, a dowiedziawszy się w pałacu, że księżniczka Małgorzata zmarła już d a w n o, r o z p o c z ę ł y poszukiwania oszustki. Dochodzenia zakończone zostały niespodziewanem wykryciem domniemanej księżniczki, która doiła krowy w oborze. Akt oskarżenia zarzuca księżniczce 20 oszustw i fałszerstw dokumentów. Prokuratura wezwała na rozprawę 50 świadków.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20.11.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25—43.24¾
Paryż 34.85—34.84—34.85
Wiedeń 125.31
Praga 26.42—26.42½
Belgja 123.92
Szwajcarja 171.69
Holandja 358.10
Stokholm 238.40
Dol. War. pr. obr. 8.88¾
5% Poż. Przem. Dol. zł. 89.00—103.00-101.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 118.00—118.50—117.25

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 20.11.

Bank Polski 174.—
Bank spół. zarobk. 80,—
Siła i Swiatło I em. 122.— II 109,—110,—
Częstocice 50.—
Węgiel 94,—
Nobel 26.—
Lilpop 37.75—37.90
Modrzejów 34.00
Ostrowiecki serja B 112,00—105.00— 104,50
Parowozy 29.50
Starachowice 41.50—42.—
Borkowski 15.—
Haberbusz 219,00

Tendencja: niejednolita

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 11 sierpnia 1928 roku następującą spółdzielnię:

R. S. 258. „Surowcowo-Wytwórcza Spółdzielnia Rzemieślnicza „Surwytko" z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, Rynek Nr. 21. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni swoimi udziałami oraz 10-krotną wysokością zadeklarowanych udziałów. Przedmiotem spółdzielni jest zakup i sprzedaż towarów swoim członkom, jak również dostarczanie im wszelkich surowców i narzędzi pracy oraz innych artykułów w zakres rzemiosła i drobnego przemysłu wchodzących. Udział wynosi zł. 100.— i winien być wpłacony jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: 1) Mendel Borensztajn, 2) Salomon Zelman Gliksman, 3) Szmul Lejzer Smolarz. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony, do ogłoszeń przeznaczono „Expres Zagłębia" i „Ruch Spółdzielczy" rokiem obrachunkowym jest kalendarzowy, zarząd składa się z 3 członków, za spółdzielnię podpisują conajmniej dwaj członkowie zarządu pod stemplem spółdzielni, rozwiązanie i likwidacja lub upadłość odbywa się według zasad określonych przez Ustawę o spółdzielniach.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1928 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. Staszica Nr. 11 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z 2-ch koni od lat 6—8, wozu ciężarowego Nr. 6, 2 ch klatek szybowych i 300 sztuk desek dł. 3 mtr. oszacowanych na Zł. 1.250.— należących do Łaszczycy Michała na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 17 listopada 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Budowa solidnego przedsiębiorstwa kupieckiego



Rzeczywiste przedsiębiorstwo kupieckie wznosi się z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najważniejsze, że fundament jest silny i odporny, aby módz bezpiecznie na nim gmach postawić.

Organizacyjną budowę trwałego przedsiębiorstwa kupieckiego wznosi się również z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najpewniejszym fundamentem jest kilka większych ogłoszeń, po których kilka drobnych następować może. W jesieni i zimą podwaliną pomyślnej konjuktury sezonowej są ogłoszenia

W „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nie każdy



jest skuteczny. Ale każde ogłoszenie drobne **w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"** wywiera skutek. Pamiętajcie o tem!

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Studentka uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji, specjalność humanistyka. Wiadomość Będzin, telefon 4-37.

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Kupię urządzenie sklepowe. Sosnowiec, Pogoń, Będzińska 26.

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Expresie".

Maszynę bębenkową Singera mało używaną, sprzedam bardzo tanio, oraz czółenkową nożną za 120 zł. i ręczną czółenkową za 70 zł. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Posady i prace.

Poszukuję posady, możliwie biurowej, ukończyłem 7-mio klasową szkołę publiczną. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

Potrzebni chłopcy na praktykę do warsztatu ślusarsko-kotlarskiego. Wiadomość Sosnowiec, Jasna 8 w podwórzu.

Wolne miejsca na dzień 21 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, tokarz wykwalifikowany w miejscu 1, nadrukarz na blachę na żelazo 1, pończoszarek maszynistek 2, kotlarz wykwalifikowany 1, stolarzy meblowych 2, pomocnik ślusarski 1, robotnik 1, robotników do pracy dołowej w kopalniach 20, służby domowej kobiet 5.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 58 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 46 osób.

LOKALE.

Jest do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią w Dąbrowie, Szkolna 18.

W śródmieściu do wynajęcia duży lokal na biuro. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Zgubione dokumenty.

Masłoń Antoni zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie.

Brus Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitznera w Dąbrowie Górniczej.

Dnia 15 maja 1928 r. skradziono książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Emileusz" w Siewierzu na imię Władysława Wierzbickiego.

Tal Edward zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Ignacy".

Stefanja Bielec zgubiła dowód kolejowy wydany przez dyrekcję warszawską, dnia 24 października 1928 r. Dąbrowa, Górnicza, ul. Kopernika 16.

T...eusz Sławski zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Kobylus Antoni zagubił portmonetkę, 21 zł., los loterji państwowej nr. 11315. Uprasza zwrócić los do „Expresu Zagłębia" Będzin.

Dnia 19 listopada, idąc ul. Piłsudskiego zgubiłem 5 fotografji z firmą „Studjo". Łaskawy znalazca zechce zwrócić do firmy „Studjo" za wynagrodzeniem.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94